

## **Niewygodna konieczność**

Cotygodniowe apele poranne są pewnym osiągnięciem komisji oświatowo-kulturalnej naszego samorządu. Są naprawdę pouczające i ciekawe, ale bardzo niewygodne. W holu panuje niesamowity tłok, co powoduje trudności ze znalezieniem ludzi ze swojej klasy. Nie wyobrażam sobie, co by było, gdyby w apelach brali udział wszyscy uczniowie naszej szkoły. Aczkolwiek absolutnie nie pochwalam zjawiska spóźniania się, to ze względów lokalowych jest ono w środę (bo wtedy odbywają się apele) raczej wskazane.

Tyle na temat warunków panujących w czasie apelu. Po skończeniu prelekcji i podaniu komunikatów uczniowie rozchodzą się do klas. Przy wejściu na schody powstaje sytuacja jak przed Centralą Rybną w okresie poprzedzającym święta. Bicie, szturchanie, kopanie, szarpanie mieszają się z bardzo niekulturalnymi słowami. Nie wiadomo, komu można zawdzięczać to, że dotychczas nikt nie rozbił sobie narządu powonienia, nie wybił zębów bądź nie został stratowany. Na pewno nie komisji porządkowej, która nic nie zrobiła, aby zmienić ten stan rzeczy. KOMISJO PORZĄDKOWA obudź się wreszcie i zaradz temu!!!

Artykuł niepodpisany.

Komentarz autorstwa Jacka Wiśniewskiego Czytelniczki i Czytelnicy znajdują pod tekstem pt. *Akademia*.